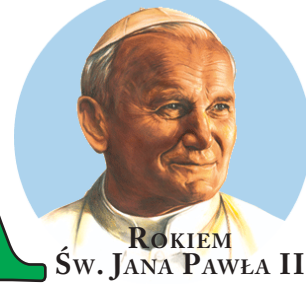




SKAŁA



TRZECIA NIEDZIELA ZWYKŁA

26 STYCZNIA 2020

8(442)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

OTO SŁOWO PANA

Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie.
(Mt 4, 17).

Czas okresu zwykłego w liturgii to nie jest luka pomiędzy Bożym Narodzeniem a czasem Wielkiego Postu. Okres zwykły w liturgii to spokojny czas zgłębiania tajemnic wiary, praca nad swoim życiem, codzienne nawracanie się i formacja, a to wszystko w tym celu, aby móc się zbliżyć do Boga i Jego świętego królestwa.

Jezus wypełnia proroctwo Izajasza, czytane dziś w pierwszej lekcji Słowa Bożego i przytoczone w Ewangelii. *Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morską, Zajordanie, Galilea pogan. Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci wzeszło światło.* (Mt 4, 15 – 16). To właśnie Jezus jest światłością świata, odbłaskiem Bożej miłości skierowanej na grzesznego człowieka, który nie znając Boga *siedział w ciemności* i był mieszkańcem cienistej krainy śmierci.

To Jezus jest Zbawicielem i Odkupicielem każdego grzesznika i pragnie wyzwolić ludzkość z mroków śmierci. Jest to dobra nowina objawiona w Chrystusie każdemu człowiekowi. Nauczał o tym Syn Boży przemierzając krainy Ziemi Świętej, a obecnie posługuje się i działa przez Kościół. Dlatego powołuje wciąż nowych kapłanów jako następców swoich pierwszych uczniów. *Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi.* (Mt 4, 19). Kościół wciąż żyje i Bóg działa nieustannie pośród swojego ludu przez swoich kapłanów wzywając do nawrócenia i otwartości na natchnienia i prowadzenie Ducha Świętego w bliskości królestwa niebieskiego.

A jak jest w moim przypadku? Czy dam się również złowić do sieci Bożego królestwa i poprowadzić pasterzowi drogą świętości życia?

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEN

26 stycznia 2020 - Trzecia Niedziela zwykła
(Mt 4, 12-23)

27 stycznia 2020 - poniedziałek
dzień powszedni
(Mk 3,22-30)

Uczeni w Piśmie, którzy przyszedli z Jeruzolimy, mówili o Jezusie: „Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy”. Wtedy Jezus przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: „Jak może szatan wyrzucać szatana? Jeśli jakieś królestwo wewnętrznie jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnętrznie jest skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nie, nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i wtedy dom jego ograbi. Zaprawdę powiadam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego”. Mówili bowiem: „Ma ducha nieczystego”.

28 stycznia 2020 - wtorek
wspomnienie obowiązkowe św. Tomasza z Akwinu,
prezbitera i doktora Kościoła
(Mk 3,31-35)

Nadeszła Matka Jezusa i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: „Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie”. Odpowiedział im: „Któż jest moją matką i którzy są braćmi?” I spoglądając na siedzących dookoła Niego rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką”.

29 stycznia 2020 - środa
dzień powszedni
(Mk 4,1-20)

Jezus znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej na jeziorze, a cały lud stał na brzegu jeziora. Uczył ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce: „Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, jedno padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. Inne padło na miejsce skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo gleba nie była głęboka. Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i nie mając korzenia, uschło. Inne znów padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu. Inne w końcu padły na ziemię żyzną, wzeszły, wyrosły i wydały plon: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny”. I dodał: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”. A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli razem z Dwunastoma, o przypowieści. On im odrzekł: „Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im wydana tajemnica”. I mówił im: „Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże zrozumiecie inne przypowieści? Siewca siewca słowo. A oto są ci posiani na drodze: u nich siewca się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz

przychodzi szatan i porywa słowo zasiane w nich. Podobnie na miejscach skalistych posiani są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością; lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Gdy potem przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują. Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to są ci, którzy słuchają wprawdzie słowa, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. W końcu na ziemię żyzną zostali posiani ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny”.

30 stycznia 2020 - czwartek
dzień powszedni
(Mk 4,21-25)

Jezus mówił ludowi: „Czy po to wnosi się światło, by je postawić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, aby je postawić na świeczniku? Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”. I mówił im: „Uważajcie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dolożą. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, pozbawią go i tego, co ma”.

31 stycznia 2020 - piątek
wspomnienie obowiązkowe św. Jana Bosko, prezbitera
(Mk 4,26-34)

Jezus mówił do tłumów: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo”. Mówił jeszcze: „Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu”. W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją zrozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

1 lutego 2020 - sobota
dzień powszedni
(Mk 4,35-41)

Przez cały dzień Jezus nauczał w przypowieściach. Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do uczniów: „Przeprawmy się na drugą stronę”. Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale były w łódź, tak że łódź się już napełniała. On zaś spał w tyle łodzi na wezgłowie. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” On wstał, rozkazał wicherowi i rzekł do jeziora: „Milcz, ucisz się”. Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: „Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?”

TEMAT NUMERU

MODLITWA UWIELBIENIA



Każda modlitwa jest spotkaniem z Bogiem, jest wzniesieniem duszy do Boga, słuchaniem głosu Boga, podziękowaniem lub prośbą skierowaną do Niego o różne dobra. Najwyższą formą modlitwy jest modlitwa uwielbienia. Warto więc rozważyć, na czym ona polega i czym się różni od innych rodzajów modlitwy.

Jak wskazuje Katechizm Kościoła Katolickiego, uwielbienie jest tą formą modlitwy, w której człowiek najbardziej bezpośrednio uznaje, iż Bóg jest Bogiem. Wysławia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, ale dlatego że ON JEST (KKK 2639). Z tego względu modlitwa uwielbienia uważana jest za najwyższy stopień modlitwy, gdyż jest ona najbardziej wolna od własnej korzyści. O ile dziękczynienie związane jest z jakimś dobrem, którego sami doświadczamy lub otrzymali go inni, dla których o takie dobro się modliliśmy, o tyle w uwielbieniu wyrazimy radość i chwałę Bogu za to, że jest takim, jakim jest. Zachwycamy się Jego świętością, dobrocią, łagodnością, czułością, cierpliwością, miłością i miłosierdziem, czystością, sprawiedliwością, szczodrością czy też ofiarnością.

Człowiek jest stworzony przede wszystkim po to, aby wielbił Boga i wszystko robił na Jego chwałę. Jak pisze św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian, „przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31). Dla chrześcijanina nie ma więc nic ważniejszego niż poznać Boga, gdyż nie będzie wielbił Boga, jeżeli nie będzie Go znał.

Modlitwę uwielbienia warto zacząć od uświadomienia sobie, przed kim staję. Warto przypomnieć sobie również, że Bóg jest zawsze przy mnie, tylko ja nie zawsze jestem przy Bogu. W trakcie modlitwy uwielbienia powinniśmy patrzeć na Boga. Bóg powinien być w centrum uwielbienia. W uwielbieniu nie chodzi bowiem o to, że- bym opowiedział Bogu o swoich problemach i uwielbiał go w tych problemach. Wówczas cała uwaga nie jest skupiona na Bogu, lecz częściowo na mnie. W uwielbieniu chodzi o to, aby całą uwagę skupić na Bogu, a nie na sobie. Uwielbienie to smakowanie Bożej obecności. Św. Paweł wskazuje, że pod wpływem łaski mamy śpiewać Bogu w naszych sercach (por. Kol 3,16). Jeśli nie wiesz, jak się modlić własnymi słowami, to powtarzaj, jak aniołowie: „Święty, święty, święty”. Do modlitwy uwielbienia można też wykorzystać Psalm 27, zatytułowany „Pan moim światłem”.

Uwielbienie nigdy nie jest postawą bierną, ale zaangażowaniem całego człowieka, ducha i ciała. Tak jak zakochany wpatruje się w ukochaną i mówi jej, jaka jest piękna, dobra i kochana, daje jej kwiaty i podarunki, aby ją uradować, taka też powinna być moja postawa w uwielbieniu Boga. Wpatrywanie się w Niego powoduje, że odrywam swoje oczy od siebie i swojej sytuacji i przestaję przeszkadzać Panu w Jego interwencji w moje życie. Wtedy On dopiero może zacząć je porządkować. Wtedy też dostrzegam Jego moc uzdrowienia, uwolnienia i pocieszenia.

Uwielbienie to przede wszystkim postawa i dyspozycja serca. Postawę prawdziwego uwielbienia Ojca, oddania chwały i czci

Jezus pokazał na krzyżu. Świadczą o tym słowa modlitwy Jezusa przed śmiercią: „Ja Ciebie uwielbiłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które mi dałeś do wykonania” (J 17,4). Uwielbić Boga to oddać Mu chwałę w tym momencie życia, w jakim jestem. Uwielbić Boga to wypełnić Jego wolę w każdym dniu mojego życia, a nawet w krzyżu mojego życia. Najlepiej więc, aby uwielbienie stało się stylem życia. Wówczas we wszystkim, co robię, powinienem uwielbiać Boga. Bóg jest bowiem godzien uwielbienia zawsze, niezależnie od tego, jak się czuję, czy jaki mam nastrój. Uwielbienie ma bowiem moc, aby mnie przemienić. Wówczas Bóg nie jest tylko dodatkiem do mojego życia, a jest moim życiem. Taka postawa może się dokonać tylko w Duchu Świętym. Potrzebuję prosić Go, aby modlił się we mnie, aby przyszedł na pomoc w przypadku mojej słabości.

Modlitwa uwielbienia powinna być fundamentem całej naszej modlitwy, podobnie jak miłość jest fundamentem życia w rodzinie. Dopiero kiedy się kochamy, nasze próby, wdzięczność, pomoc, uwagi, a nawet krytyka i spory uzyskują właściwy sens. Bez miłości to wszystko ma charakter załatwiania interesu lub rozgrywki. Miłość nadaje temu właściwy sens. Podobnie, jeżeli u podstaw naszej modlitwy nie ma uwielbienia, zwracanie się do Boga ma charakter załatwiania z Nim różnych spraw. Bez świadomości, że Bóg nas kocha, modlitwa nie ma prawdziwie chrześcijańskiego wymiaru.

Roman Łukasik

MODLITWA UWIELBIENIA

Miłości moja, jak mam Ci dziękować za to, że po dniach suszy znów wprowadzasz mnie w rajska kraję pełną piękna Twojej miłości. Unosisz i przyciągasz do Siebie swoją mocą i pozwalasz przebywać w Twojej nieskończonej głębi.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za Twą miłość, która przygarania mnie do Ciebie i łączy ze wszystkimi ludźmi na całej ziemi, z całym Twoim stworzeniem.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za każde dobro, które z Twojej woli istnieje na ziemi!

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za wszechmoc, którą przeobrażasz serca i zaradzasz potrzebom Twoich dzieci!

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za mądrość, która przenika serca wszystkich i prowadzi do Twojej miłości.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za miłość, która daje światu życie.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za Twoją delikatność, która odślania w nas Twoje łaski.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za ciszę, która każe nam Ciebie nasłuchiwać.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za piękno Twojej miłości, która uczy nas pragnąć piękna i miłości Twojej.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za Słowo, które dało początek Słowu Wcielonemu.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za mój krzyż, który mnie z Tobą łączy.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za Twoją żywą obecność pośród nas.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za cud Eucharystycznej przemiany.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za Niepokalane Serce Najświętszej Maryi Panny.

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedyny, Ojcze, Synu i Duchu Święty, przez każde bijące serce, każdą duszę wielbiącą Ciebie w niebie oraz oczekującą Twojego Miłosierdzia.

Twoim pragnieniem jest abyś był przez wszystkich kochany, bo Ty ukochałeś nas największą miłością.

Proszę Ciebie Boże, nawracaj tych, którzy wzbraniają dostęp Duchowi Świętemu w łasce sakramentalnej Chrztu świętego.

Obdarzaj serca wszystkich duchem światłości, łaską nawrócenia, pragnieniem prawdziwej miłości.

Obdarzaj wszystkich wszelkimi łaskami, pieczęcią przynależności Chrztu świętego, i prowadź do wyżyn świętości, aby nasze życie świadczyło o Twojej miłości i miłosierdziu.

Obdarz nas duchem Twojej miłości dla Twojej chwały i wzrostu Twego Królestwa na ziemi.

Matko Boża Rodzicielko wspieraj nasze prośby!

MODLITWA UWIELBIENIA

O mój Panie, rozpamiętując wszystkie dobrodziejstwa przy Najświętszym Sercu Twoim, odczułam potrzebę szczególnej wdzięczności za tyle łask i dobrodziejstw Bożych.

Pragnę się pogrążyć w dziękczynieniu przed majestatem Bożym, przez siedem dni i siedem nocy trwać w modlitwie dziękczynnej, chociaż na zewnątrz spełniać będę wszystkie obowiązki swoje,

jednak duch mój ustawicznie będzie przed Panem przesiąknięty duchem dziękczynnym.

Ilekróć się obudzę, tyle razy pogrążę się w modlitwie dziękczynnej.

W ten sposób chcę, choć w części wynagrodzić za wielkość dobrodziejstw Bożych.

O Jezu, widzę tyle piękna wokoło rozsianego, za które nieustannie składam Ci dziękczynienie, ale spostrzegam, że niektóre dusze są jak kamienie, zawsze zimne i nieczułe.

Nawet cuda ich niewiele wzruszają, mają wzrok spuszczonego na stopy swoje i tak nic nie widzą prócz siebie.

Otoczyłeś mnie w życiu swą opieką czułą i serdeczną, więcej niżeli pojąć mogę, bo dopiero zrozumie Twą dobroć w całej pełni, jak spadną zasłony.

Pragnę, aby życie moje całe było jednym dziękczynieniem dla Ciebie, Boże.

MODLITWA UWIELBIENIA I DZIEKCZYNIENIA

Błogosławię Cię Ojczy Niebieski! To dzięki Twojej woli jestem tu, na ziemi. Usunąłeś z mych oczu zasłony i pozwoliłeś mi widzieć Prawdę. W swojej nieskończonej miłości wypełniłeś me serce pokorą, która pozwoliła, abym dla Ciebie porzucił to, co jak myślałem, osiągnąłem sam. Ty dałeś mi odwagę, abym porzucił znane i oddał się w ręce Tego, którego, jak sądziłem, nie znam.

Dzięki Ci składam za Twą nieskończoną dobroć, w której sprawiłeś, że na mojej drodze pojawiły się osoby, które swoim życiem potwierdzały, że istniejesz. Żywy, tu wśród nas. Każde takie spotkanie dodawało mi odwagi, wypełniało moje serce płomieniem miłości do Ciebie, przybliżało do naszego ponownego spotkania. Oduczałem się wówczas tego świata a uczyłem Ciebie. Poznawałem, że czekasz w naszych sercach cierpliwie na nasz powrót. A ja z każdym takim spotkaniem nabierałem pewności, że nic i nikt nie może mnie od Ciebie oddzielić.

Mój Ojczy Niebieski, ofiaruję Ci każdą sekundę mojego życia, każdy mój oddech, każdy mój gest. Ty wypełniasz moje serce spokojem i radością. Spokojem i radością, które nie przemijają, których jedyną przyczyną jesteś Ty. Spokojem i radością, przy których ziemskie doświadczenia wydają się jak sen, udający rzeczywistość, ale jednak nierzeczywisty, realny, ale jednak rozplywający się jak mgła w Twoim świetle.

Spraw, aby wszyscy Ci, którzy szukają Ciebie, znaleźli w Tobie odpocznienie. Daj im odwagę, aby dla Ciebie porzucili to, co wydaje się, że oddziela ich od Ciebie. Daj im wiarę, że nic i nikt nie może nas oddzielić od Twojego miłosierdzia. Pozwól im przebywać w Twojej cichej Obecności. Teraz i na wieki wieków.

Amen.

„MOC UWIELBIENIA”

W 2019 roku na rynku wydawniczym pojawiła się książka Merlina R. Carothers „Moc uwielbienia. Jak duchowa dynamika uwielbienia przemienia życie”. Została ona wprawdzie napisana przez pastora protestanckiego z USA, jednak posiada imprimatur, czyli oficjalną zgodę władz Kościoła katolickiego, co jest gwarancją, że w książce nie ma niczego niezgodnego z wiarą katolicką. Jest też polecana przez księży w niektórych wspólnotach.

Autor zachęca do nieustannego uwielbienia Boga za każdą sytuację, która nas spotyka. Jednocześnie pokazuje wiele przykładów, jak taka codzienna postawa zmieniała życie wielu ludzi i rozwiązała ich problemy. Uwielbienie Boga oznacza akceptację czegoś, co Bóg dopuszcza. Zatem uwielbienie Boga za trudne sytuacje, takie jak choroba czy nieszczęście, oznacza dosłownie, że akceptujemy je jako część planu Bożego, w którym ukazuje się Jego doskonała miłość względem nas.

Według autora, nie możemy naprawdę wielbić Boga bez okazywania wdzięczności za to, za co Go uwielbiamy. I nie możemy być rzeczywiście wdzięczni, jeżeli nie wierzymy, że wszechmogący, kochający Ojciec działa dla naszego dobra. Uwielbienie zatem oznacza i wdzięczność, i radość, że „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz, 8,28).

Carothers podkreśla, że uwielbienie Boga nie jest magicznym przepisem na sukces. Jest to sposób życia, który jest solidnie uzasadniony przez Słowo Boże. Uwielbiamy Boga nie dla oczekiwanych rezultatów, ale za daną sytuację, taką, jaka ona po prostu jest. Gdy uwielbiamy Boga z jednym okiem dyskretnie wypatrującym oczekiwanych efektów, to tylko siebie oszukujemy i możemy być pewni, że nie stanie się nic, co by zmieniło nas albo naszą sytuację. Uwielbienie polega na akceptacji teraźniejszości jako części kochającej Bożej woli względem nas. Uwielbienie nie polega na tym, co myślimy bądź mamy nadzieję, że stanie się w przyszłości. Jest to zasadnicze „prawo” wyraźnie widoczne w praktyce uwielbienia. Uwielbienie nie polega na stawianiu

warunków. Nie mówimy: „Będę Cię uwielbiał, żebyś mi pobłogosławił, Panie”.

Wielbić Boga oznacza radować się w Nim. Psalmista napisał: „Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia twego serca” (Ps 37,4). Warto zauważyć porządek ważności. Nie wymieniamy pragnień naszego serca, by radować się w Panu celem ich zaspokajania. Najpierw mamy się radować, a gdy doświadczymy radości w Bogu, odkryjemy, że wszystko inne staje się mniej ważne. Bóg chce bowiem wypełnić pragnienia naszego serca. Nic innego nie jest Jego życzeniem czy planem dla nas.

Według autora, Bóg ma doskonały plan na życie każdego z nas. Możemy spojrzeć na otaczające nas okoliczności i pomyśleć, że wciąż stoimy, obolali, w tym samym miejscu. Im bardziej się modlimy i wołamy do Boga, by nam pomógł, tym bardziej te okoliczności zdają się piętrzyć. Punkt zwrotny nie może nastąpić, dopóki nie zaczniemy wielbić Boga za naszą sytuację, zamiast krzyczeć, żeby to wszystko zabrał.

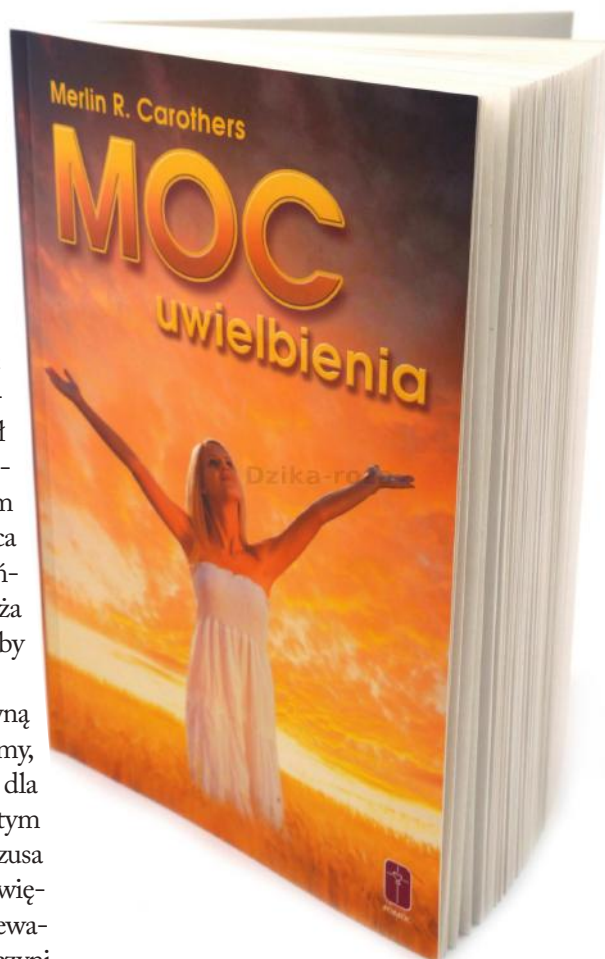
Każda forma szczerej modlitwy otwiera drzwi naszego życia dla Bożej mocy, lecz modlitwa uwielbienia wyzwala więcej mocy Bożej niż jakakolwiek inna forma prośby. Pismo Święte daje przykłady działania Boga, zachęcające do tego, aby Mu ufać, wielbić Go i patrzeć na Jego działanie. Tak zasadniczo działał Jezus Chrystus w czasie swojej posługi. Jego zadaniem było poddać się woli Ojca w doskonałym posłuszeństwie, ufności i wierze, by Boża moc mogła wypełnić potrzeby ludzi.

Uwielbienie stanowi aktywną odpowiedź na to, co jak wiemy, Bóg uczynił i co czyni nadal dla nas, tj. w naszym życiu i na tym świecie przez swego Syna Jezusa Chrystusa i przez Ducha Świętego. Jeżeli w sercu powątpiewamy w to, co Bóg uczynił i co czyni

nadal, to nie możemy całym sercem Go wielbić. Niepewność odnośnie Dobrej Nowiny będzie zawsze stanowić barierę dla uwielbienia. Jeżeli chcemy móc wielbić Boga za wszystko, to musimy być pewni, że nasz fundament jest solidny i nie ma rys takich, jak wątpliwości i niepewność.

Merlin R. Carothers napisał m.in. książki „Moc uwielbienia”, „Z więzienia do wdzięczności”, „Moc uwielbienia działa”, „Owoce uwielbienia”. Dwie pierwsze opowiadają o życiu nieustannym uwielbieniem, dwie kolejne pokazują dziesiątki świadectw zmiany życia i rozwiązania różnych spraw dzięki postawie codziennego uwielbienia. Warto po nie sięgnąć, gdyż pomagają w głębokiej relacji z Bogiem, do której zaproszony jest każdy człowiek i przemieniają spojrzenie na wiele spraw, czego osobście doświadczyłem.

Roman Łukasik



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY FABIAN



Imię Fabian oznacza uprawiającego bób. Fabian pochodził z rzymskiej rodziny Favia. Wstąpił na tron papieski po św. Anterosie. Euzebiusz z Cezarei napisał w swojej „Historii Kościoła”, że został wybrany papieżem ze szczególnej interwencji Bożej. Kiedy bowiem nie wiadano, kogo wybrać, Duch Święty w postaci gołębiczy miał spocząć nad głową Fabiana, który nie był brany pod uwagę jako osoba świecka. Został szybko wybrany biskupem, następnie papieżem. Władzę nad Kościołem objął 10 stycznia 236 r. Był dwudziestym papieżem (wg listy kard. Mercati z 1942).

Jego pontyfikat trwał 14 lat. Papież wysłał siedmiu biskupów do Galii - św. Dionizego do Paryża, św. Trofima do Arles, św. Pawła do Narbonne, św.

Saturnina do Tuluzy, św. Austromoniusza do Clermont, św. Marcjala do Limoges i św. Gacjana do Tours, aby tam głosili Ewangelię. Korespondował z Orygenesem. Fabian podzielił Rzym na siedem kościelnych okręgów (diakonii). Na czele każdego z nich umieścił diakona, którego w pracy wspierał subdiakon i sześciu pomocników. Wyznaczył także 7 subdiaconów, aby prowadzili akta męczenników; zarządził, aby stary olej był palony, a nowy co roku poświęcany w Wielki Czwartek.

Fabian dużą wagę przykładał do karności kościelnej. Usunął z urzędu m.in. biskupa Prywata z Lambesi (Afryka Północna), którego wierni oskarżali o herezję i gorszące czyny. Papież Fabian zwołał do Rzymu synod, który m.in. wprowadził stopnie święceń niższych, kłeryckich. Zapoczątkował także dokładne zapisywanie dat wyboru kolejnych papieży. Finansował i nadzorował prace budowlane na rzymskich cmentarzach. To za jego pontyfikatu ukończono budowę krypty biskupiej w katakumbach św. Kaliksta.

Papież Fabian nakazał sprowadzić z Sardynii ciała zmarłych - papieża Poncjana i antypapieża Hipolita oraz pochować je ze czcią w Rzymie. Sprowadzenie ciał osób skazanych na śmierć mogło być dokonane tylko za zgodą cesarza.

Fabian taką zgodę uzyskał. Mogło świadczyć to o wpływach, jakie miał papież Fabian na dworze cesarskim. Miał również ochrzcić cesarza Filipa Araba i jego syna.

Za czasów cesarza Decjusza Fabian stał się ofiarą prześladowań. Na przełomie lat 249 i 250 cesarz Decjusz wydał edykt o składaniu ofiar przed komisją rządową. Ci, którzy złożyli ofiary, otrzymywali specjalne zaświadczenia. Jedną z pierwszych ofiar cesarskich prześladowań był św. Fabian, który odmówił tego obrzędu. Skazany został na śmierć przez ścięcie. Poniósł śmierć na arenie 20 stycznia 250 roku. Pochowano go w katakumbach św. Kaliksta. Św. Cyprian w liście do kleru rzymskiego wspomina o męczeńskiej śmierci Fabiana i oddaje mu należną pochwałę. Pisze też o kulcie, jakim cieszył się papież wśród wiernych po swojej męczeńskiej śmierci. W 1854 roku odnaleziono płytę nagrobną z imieniem św. Fabiana wypisanym po grecku, a w 1915 roku w bazylice św. Sebastiana znaleziono sarkofag męczennika z napisem pochodzącym z X wieku.

Fabian czczony jest jako patron garncarzy. W ikonografii św. Fabian jest przedstawiany w papieskim stroju pontyfikalnym lub w kapie i tiarze, czasami z gołębiem na głowie. Jego atrybutami są: anioł z narzędziami męki, krucyfiks, miecz, palma męczeńska. Jego wspomnienie przypada na 20 stycznia.

Joanna Matkowska

źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/01-20a.php3>

JAK BISKUP WYSZYŃSKI ODWIEDZIŁ WIEJSKĄ CHATĘ



Nasz Ojciec Stefan Kardynał Wyszyński lubił opowiadać. Opowiadał pięknie i ciekawie. Pragnę przytoczyć jedną z opowieści Ojca, która mi głęboko utkwiła w pamięci; więcej niż w pamięci - bo nawet w sercu. Było to w latach 1946-48, gdy Ojciec był biskupem lubelskim. Wówczas bardzo często wizytował parafie. Nieraz wizytacje te trwały kilka tygodni, bo Ojciec po dokonaniu wizytacji w jednej parafii nie wracał do domu biskupiego, lecz wizytował następną parafię, a nawet trzecią i czwartą.

Kiedyś Ojciec udawał się na wizytację do jakiejś zapadłej wsi lubelskiej. Na horyzoncie było już widać wieżę kościelną, ale okazało się, że jest jeszcze pół godziny czasu do spotkania z ludem Bożym. Co tu robić? Przecież nie można przyjechać za wcześnie, bo jeszcze nie wszyscy parafianie zdążyli się zebrać przy kościele, aby powitać pastora. Ojciec poprosił więc kierowcę o zatrzymanie się na krótki postój. Wysiadł, aby się przespacerować. Nagle zauważył wiejską, ubogą chatkę, tak pochyloną, że zdawała się zapadać w ziemię. Ojciec był zaskoczony. Nie wiedział, że w diecezji lubelskiej, którą niedawno objął, są takie ubożuchne kurne chatki. Drzwi chaty były uchylone. Gdy zatrzymał się na chwilę, usłyszał rozpaczliwy szloch. Zaczął powoli wchodzić po rozwalających się schodkach. Znalazł się w ciemnej, zadymionej izbie i zobaczył siedzącą przy piecu szlochającą staruszkę. Płakała tak rozpaczliwie, że ani nie słyszała, ani nie widziała, iż ktoś wszedł do izby. Ojciec podszedł bliżej i pochwalił Pana Jezusa. Ona nie odpowiedziała, płakała dalej.

Nie pomogło kilkakrotne powtórzenie pytania. Wówczas Ojciec wziął ją za ramiona i nachylając głowę do jej ucha powtórzył pytanie. Nie podnosząc głowy i nie widząc Ojca, staruszka wyszochała swój ból: „A bo oni poszli witać biskupa, a mnie nie zabrali. Ja tak bardzo chciałam zobaczyć naszego nowego biskupa. Jestem już stara i niedługo umrę, i chciałam jeszcze tylko jednego: zobaczyć biskupa! Ja ich tak prosiłam, tak błagałam, żeby mnie zabrali, ale oni byli jak kamienie - nie i nie, i poszli... O Boże! Boże! Już nigdy nie zobaczę mojego biskupa. Jestem stara i niedługo umrę” - powtórzyła. Mówiąc to, nie widziała, do kogo mówi i kto przed nią stoi, tylko szlochała. Powtarzała ciągle jedno: „A ja tak chciałam zobaczyć mojego biskupa!”.

Ojciec wziął ją ponownie za ramiona i powiedział wzruszonym głosem: „Babciu, nie płacz! Przed tobą stoi twój biskup”. Nie zrozumiała, o co chodzi. Ojciec musiał powtórzyć kilka razy, żeby coś z tego dotarło do jej świadomości. Wreszcie podniosła głowę, ale jeszcze ciągle nie wiedziała, co się dzieje. Ojciec wówczas bardzo mocnym głosem, sam do głębi wzruszony, prawie krzyknął: „Babciu, ty nie mogłaś przyjść do twego biskupa, więc twój biskup przyszedł do ciebie! Oto jestem! Twój biskup stoi przed tobą. Babciu, czy to rozumiesz? Czy mnie widzisz?”. Staruszka spojrzała wprost na Ojca, który był ubrany w szaty pontyfikalne. Patrzyła, długo patrzyła i widać było, że coś zaczyna pojmować. Nagle zrozumiała: jej biskup stoi przed nią. Zaczęła krzyczeć w wybuchu radości i zdumienia: „O Chryste Panie! Panno Najświętsza! Biskup, to jest naprawdę

„Babciu, dla czego tak płaczesz? - zapytał Ojciec. - Co się stało?” Nie było odpowiedzi. Babcia dała jej nie słyszała i nikogo nie widziała. Nie pomogło kilkakrotne powtórzenie pytania. Wówczas Ojciec wziął ją za ramiona i nachylając głowę do jej ucha powtórzył pytanie. Nie podnosząc głowy i nie widząc Ojca, staruszka wyszochała swój ból: „A bo oni poszli witać biskupa, a mnie nie zabrali. Ja tak bardzo chciałam zobaczyć naszego nowego biskupa. Jestem już stara i niedługo umrę, i chciałam jeszcze tylko jednego: zobaczyć biskupa! Ja ich tak prosiłam, tak błagałam, żeby mnie zabrali, ale oni byli jak kamienie - nie i nie, i poszli... O Boże! Boże! Już nigdy nie zobaczę mojego biskupa. Jestem stara i niedługo umrę” - powtórzyła. Mówiąc to, nie widziała, do kogo mówi i kto przed nią stoi, tylko szlochała. Powtarzała ciągle jedno: „A ja tak chciałam zobaczyć mojego biskupa!”.

Babcia półprzytomna ze szczęścia tuliła się do Ojca jak pisklę i powtarzała wśród łkań: „O Boże, Boże! Już mi niczego nie trzeba! Mogę teraz umierać! Widziałam mojego biskupa. Kocham go!”. I znów osunęła się na kolana.

Ojciec, mokry od jej łez i sam załzawiony ze wzruszenia, raz jeszcze biorąc ją w ramiona, powiedział: „Babciu, dziękuj Bogu z całego serca. Gdyby twój zabrali cię do kościoła, widziałabyś biskupa z daleka. A teraz, dzięki temu, że cię zostawili, widzisz go z bliska. Jesteś w jego ramionach. Babciu, zostawiam cię z Bogiem. Bądź szczęśliwa”.

Była już ostatnia chwila, aby jechać do kościoła. Ojciec wyszedł z chatki, a oglądając się za siebie, widział staruszkę z wyciągniętymi ku niebu rękami, która stała jak zahipnotyzowana, słyszał, jak krzyczała: „Jezu, Jezu, dzięki Ci. To największe szczęście, jakie mnie w życiu spotkało. To prawdziwy cud”.

Gdy Ojciec skończył nam to opowiadać, powiedział: „Dzieci moje, to był jeden z najbardziej wzruszających momentów w moim życiu. Mały cud, naprawdę cud! Mówcie to innym, aby wiedzieli wszyscy, jak dobry jest Bóg i jak się wywdzięcza tym, którzy Go miłują i którzy Mu ufają bez granic”.

* * *

Napisałam to, aby dać świadectwo, jakie przedwzrostne rzeczy działały się w życiu naszego Ojca, Prymasa Tysiąclecia.

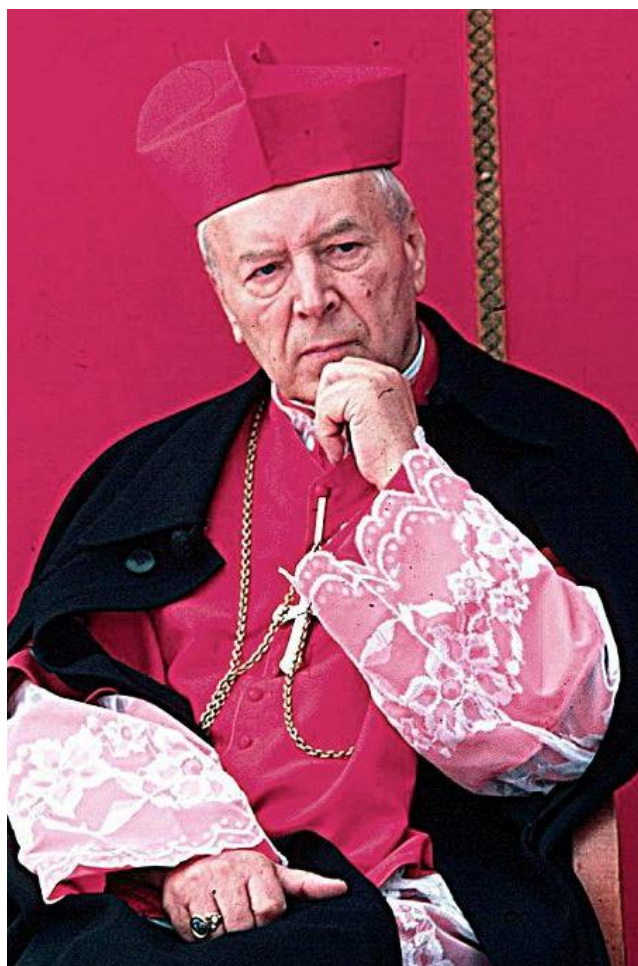
Maria Okońska

Maria Okońska (1920-2013) – przełożona generalna Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu, w latach 1957-81 pracowała w Sekretariacie Prymasa Polski – kard. Stefana Wyszyńskiego.

Przedruk: „Niedziela” 2001 nr 16 s. 6

DEKALOG RELIGIJNO-SPOŁECZNY PRYMASA TYSIĄCLECIA

1. Szanuj każdego człowieka, bo mieszka w nim Chrystus. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twego brata.
2. Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.
3. Mów zawsze życzliwie o drugich - nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyni rozdzwienku między ludźmi.
4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.
5. Przebaczaj wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągaj rękę do zgody.
6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyni dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tak tobie czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest ktoś winien, ale co ty jesteś winny innym.
7. Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.
8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy innych.
9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.



Błogosławieństwa starego człowieka

Błogosławieni ludzie, którzy rozumieją,
że moje nogi teraz wolniej chodzą
i moje ręce drżą.
Błogosławieni niech będą, którzy o tym myślą,
że moje uszy już niedobrze słyszą i że nie wszystko zaraz rozumiem.
Błogosławieni niech będą, którzy wiedzą,
że moje oczy już źle widzą.
Błogosławieni niech będą, którzy mi nie wymyślają,
gdy coś mi z rąk wypadnie,
i którzy mi pomagają odnaleźć swoje rzeczy.
Błogosławieni niech będą, którzy się do mnie uśmiechają
i ze mną w pogawędkę się wdają.
Błogosławieni niech będą, którzy zauważają moje dolegliwości
i próbują moje cierpienia pomniejszyć.
Błogosławieni niech będą, którzy pozwalają mi odczuć,
że jestem kochana/y, i którzy się czule
ze mną obchodzą.
Błogosławieni, którzy przy mnie zostają,
gdy idę już drogą do wieczności.
Błogosławieni wszyscy, którzy są dla mnie dobrzy.
Oni pomagają mi myśleć o dobrym Bogu.
A ja ich na pewno nie zapomnę,
gdy będę kiedyś u Niego!

Phil Bosmans

OD WĄTPLIWOŚCI DO PEWNOŚCI



Nie miał racji Luter pisząc *sola Scriptura* (tylko Pismo). Wyrzucił on bowiem w ten sposób całą otoczkę, w której Słowo zostało zapisane. Wyrwał je z kontekstu wiary, a tym samym uwolnił jego interpretację poza horyzont, któremu miało służyć.

O egoizmie, co niszczy

Gdyby chcieć zdefiniować protestantyzm, można by to zrobić pisząc: *sola Scriptura, sola fide, solus Christus, sola gratia, soli Deo gloria* (tylko Pismo, tylko wiara, tylko Chrystus, tylko łaska, tylko Bogu chwała). Nie brakuje Wam tu czegoś? A gdzie wspólnota? Przecież sam Jezus zakłada wspólnotę uczniów, wspólnotę Boga z człowiekiem. Nikt sam z siebie nie zaczyna być wierzącym – łacińskie *traditio* to przecież przekazanie, wręczenie. Jedni przekazują wiarę innym. Dzieje Apostolskie opisują, jak czyni to pierwotna wspólnota uczniów. Świadectwem tego są również listy apostołskie – pełne opowieści o przekazywaniu wiary; pouczeń, jak należy to czynić; zakazów, jak tego nie czynić.

Horyzontem wiary można określić święte zwołanie, czyli *Ecclesiam*, czyli Kościół. Samo zresztą Pismo wyraźnie mówi: „To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione proroctwo, ale kierowa-

ni Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie.” (2 P 1,20) Marcin Luter odrzucając wszelkie zewnętrzne interpretacje Pisma Świętego, pozostawił je samemu człowiekowi – niezależnie od znaczenia powyższego cytatu. Co więcej, znajdziemy jeszcze taką wypowiedź Jezusa: „Kto Was słucha, Mnie słucha.” (Łk 10,16) A są to słowa Chrystusa skierowane do swoich uczniów, którymi podnosi on rangę ich nauczania. Oczywiście zasłuchanie w naukę nie oznacza poklasku dla zachowania. Chociaż oczywiście lepiej, jak jedno z drugim współgra...

Dochodzimy tu do trzech istotnych kwestii:

1. Święty depozyt wiary (*depositum fidei*), zawarty w świętej Tradycji i Piśmie Świętym, został powierzony przez Apostołów wspólnocie Kościoła. To my wszyscy, cały Kościół, otrzymaliśmy w depozyt to, czym jest nasza wiara. Nikt nie wymyśla tego sobie, ale staje się tym, kto ma prawo z tego korzystać (dla własnego zbawienia) i przekazywać dalej (dla zbawienia innych).

2. Zadanie autentycznej, czyli wiążącej interpretacji Słowa Bożego, spisane go czy przekazane go przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, to znaczy biskupom w komunii z następcą Piotra, Biskupem Rzymu. („Kto Was słucha...”)

3. Urząd ten jest ponad Słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane. Dlatego nikomu w Kościele nie wolno nic zmienić w tym, co otrzymaliśmy od Chrystusa przez Apostołów. Wspomniana wcześniej interpretacja ma służyć lepszemu zrozumieniu i wdrożeniu w życie prawd wiary, a nie ich „tworzeniu” czy zmienianiu (Katechizm, pkt 84-86).

To właśnie wspólnota Kościoła jako ta, która przechowuje wiarę i jej naucza chroni nas przed egoizmem, który niszczy. Przed prywatnym interpretowaniem, które może zaprowadzić nas donikąd. A później widać chrześcijan, którzy powinni być ze sobą zgodni, ale jeden twierdzi coś przeciwnego niż drugi w kwestiach wiary. Moje i „mojsze” rzeczywiście potrafi zniszczyć i wiarę, i wspólnotę.

Czy zatem chrześcijanie muszą mieć takie same poglądy? Czy mogą się różnić w kwestiach wiary i jej przeżywania? A skoro Pismo Święte jest do oficjalnego interpretowania, to czy mogą czytać je samemu? Na te pytania postaramy się poszukać odpowiedzi w kolejnych odcinkach.

Wszelkie pytania proszę kierować na adres: parafiaswlukasza@gmail.com lub parafialnego Facebooka (@swlukasz.bemowo).

XBS

MAMY POLECAJĄ

ROLADA SZPINAKOWA Z ŁOSOSIEM

Składniki:

350 g mrożonego rozdrobnionego szpinaku, 3 ząbki czosnku, 3 duże jaja, 1/2 łyżeczki soli, 1/3 łyżeczki gałki muszkatołowej, 200 g wędzonego łososia, 2 opakowania sera twarogowego kanapkowego (naturalny - łagodny lub chrzanowy - ostrzejszy)

Szpinak rozmrażamy i mocno odciskamy z nadmiaru wody na gęstym sicie. Łączymy szpinak z 3 żółtkami, solą, przeciśniętym przez praskę czosnkiem (można zetrzeć na tarce) i gałką muszkatołową. Białka ubijamy na sztywno, dodajemy je do szpinaku, delikatnie mieszamy.

Błachę (używam tej czarnej z piekarnika) wykładamy papierem do pieczenia, lekko go natłuszczamy i wylewamy masę szpinakową. Wyrównujemy, wstawiamy do nagrzanego piekarnika do 190° C. Pieczemy ok. 20 minut, studzimy.

Ciasto przekładamy na blat i zdejmujemy papier. Smarujemy je serem kanapkowym, na to układamy plastry łososia i zwijamy ciasto w roladę, którą owijamy folią i wkładamy do lodówki na minimum 3 godziny. Przed podaniem kroimy w plastry.

Smacznego.

Bartoszowa



DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

26 stycznia, na Mszach świętych od godz. 8.30 do 13.00, kościół pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny
Regionalna Grupa Michalczowianie z Beskidu Sądeckiego

26 stycznia, godz. 11.30, sala koncertowa Art.Bem, bilety 18 zł
„Polarne przygody Kuleczki” - teatralny poranek bajkowy

26 stycznia, godz. 14.00, kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny
„To właśnie tego wieczoru...” – występ scholi „Boże Nutki”

26 stycznia, godz. 16.00, kościół pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny
„Bemowskie kolędowanie” – Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”

26 stycznia, godz. 17.00, kościół pw. Św. Łukasza Ewangelisty, wstęp wolny
„Przychodzimy po miłość kolędujemy dla Franka” - kolędowanie z artystami warszawskimi

26 stycznia, godz. 18.45, kościół pw. Matki Bożej Ostrobramskiej, wstęp wolny
Koncert kolęd w wykonaniu Orkiestry WAT

1 lutego, godz. 18.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny
„Celtic Winter Fest” - pokaz tańca irlandzkiego w wykonaniu uczniów szkoły Setanta i zespołu Treblers

INTENCJE MSZALNE

27. 01 – poniedziałek:

7.00: o błog. Boże dla Ewy z okazji urodzin
 7.00: śp. Bogdan Kobus – 26 greg.
 7.30: dziękczynna za otrzymane dary z prośbą o błog. Boże
 i potrzebne łaski dla Justyny w dniu 39 urodzin
 7.30: śp. Wacława Górczyńska – 26 greg.
 18.00: śp. Eugenia Góral – 29 greg.

28. 01 – wtorek (wspomnienie św. Tomasza z Akwinu):

7.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i opiekę Matki Bożej
 dla Karola w 26 r. urodzin
 7.00: śp. Bogdan Kobus – 27 greg.
 7.30: śp. Eugenia Góral – 30 greg.
 7.30: śp. Wacława Górczyńska – 27 greg.
 18.00: o błogosławione owoce beatyfikacji ks. kardynała
 Stefana Wyszyńskiego

29. 01 – środa:

7.00:
 7.30: śp. Bogdan Kobus – 28 greg.
 7.30: śp. Jan i Alina Ostrowscy, Krystyna i Tadeusz Janeczko,
 Jan Szkutnik
 18.00: Msza zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

30. 01 – czwartek:

7.00: śp. Halina Grzegorzczak – 30 dzień po śmierci
 7.30: śp. Wacława Górczyńska – 29 greg.
 7.30: śp. Antoni Parol – 29 r.śm.
 18.00: śp. Bogdan Kobus – 29 greg.

31. 01 – piątek (wspomnienie św. Jana Bosko):

7.00: śp. Józefa Malinowska – 1 greg.
 7.00: śp. Józef Muraszewski – 1 greg.
 7.30: śp. Wacława Górczyńska – 30 greg.
 18.00: śp. Bogdan Kobus – 30 greg.

1. 02 – sobota:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 2 greg.
 7.00: śp. Dariusz Kowalski – 1 greg.
 7.30: śp. Józef Muraszewski – 2 greg.
 7.30: śp. Antoni – 16 r.śm. i Łucja – 11 r.śm.
 7.30: śp. Józef Krać – 31 r.śm.
 8.00: Kręgi Żywego Różańca
 18.00: śp. Zygmunt Zołotucho, c.r. Rzeczyckich i Zołotucho

2. 02 – niedziela:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 3 greg.
 8.30: śp. Dariusz Kowalski – 2 greg.
 10.00: śp. Marianna, Franciszek i c.r. Wójcik, Kazimiera
 i Wincenty Walczak
 11.30: śp. Kazimierz i Marianna Kryszczuk
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Apolonia – 4 r.śm. i Stanisław – 19 r.śm. Kwiatkowsy
 18.00: śp. Józef Muraszewski – 3 greg.
 20.00: śp. Marianna Komorowska – 6 r.śm. i z okazji
 imienin oraz Leszek Chrzanowski

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
 ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 – ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 – Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci młodzi – wtorek, godz. 18.30 – ks. Bartosz

i animator Kamil

Ministranci starsi – 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 - ks.

Bartosz i animator Patryk

Lektorzy – raz w miesiącu – ks. Bartosz

Chór parafialny

próby w czwartki godz. 19.00 mała/duża sala

joanna.kw@wladar.waw.pl

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiel@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727jan.nowinski@

gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

środa godz. 19.30 sala po fryzjerze

(Monika 608 671 188)

czwartki godz. 20.00 sala po fryzjerze

(Kasia 788 098 574 tylko smsy)

czwartki godz. 9.15 (po domach) grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiejsza, ostatnia niedziela stycznia, tradycyjnie obchodzona jest w Kościele jako Światowy Dzień Trędowatych, ustanowiony w 1954 roku. Wiemy, jak straszna w skutkach jest ta choroba. Starajmy się więc pomóc chorym na trąd, aby byli leczeni w poszanowaniu ludzkiej godności. Dziś na świecie trędowatymi opiekują się głównie chrześcijańscy misjonarze. Wspierajmy ich naszymi modlitwami i ofiarami.

2. W tym tygodniu przypada pierwsza sobota miesiąca. To szczególny dzień, kiedy czcimy Matkę Najświętszą i powierzamy Jej Niepokalanemu Sercu całą naszą codzienność. Serdecznie zapraszam do licznego udziału w Eucharystii oraz pierwszosobotnim nabożeństwie o godz. 8.00.

3. W przyszłą niedzielę, 2 lutego, będziemy obchodzili święto Ofiarowania Pańskiego, w naszej polskiej tradycji nazywane świętem Matki Bożej Gromnicznej. To pamiątka obrzędu, jakiemu zgodnie z żydowskim prawem w czterdziestym dniu po urodzeniu Pana Jezusa poddali się Maryja i Józef. Zanieśli Dzieciątka do świątyni jerozolimskiej, aby przedstawić Je Bogu i złożyć ofiarę. Tego dnia na uroczystą liturgię przynieśmy świece zwane gromnicami. Zostaną one pobłogosławione, aby przez cały rok, a zwłaszcza w chwilach trwogi i cierpienia, przypominały nam o Jezusie – Światłości Narodów, który nieustannie oświeca drogi naszego życia.

4. Z inicjatywy świętego Jana Pawła II święto Ofiarowania Pańskiego jest także Światowym Dniem Życia Konsekrowanego. Naszą modlitwą obejmujemy osoby poświęcone Bogu i ludziom w różnych zakonach i zgromadzeniach. Tego dnia będziemy prosić o liczne i święte powołania do życia zakonnego w naszych rodzinach i we wspól-

nocie parafialnej. Wesprzemy też materialnie borykające się z trudnościami klasztor i domy zakonne.

5. Zapraszamy na pieszą pielgrzymkę do Santiago. 1-12 sierpnia, z możliwością krótszego uczestnictwa. Spotkania informacyjne 2 lutego o godz. 19.00 w salce nad kaplicą.

6. Dziś o godz. 17.00 zapraszamy na kolędowanie z artystami warszawskimi „Przychodzimy po miłość kolędujemy dla Franka”.

7. Bóg zapłać za ofiary składane na potrzeby budującej się świątyni; te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

8. W następną niedzielę comiesięczna zbiórka datków na pomoc rodzinom dotkniętym wojną w Aleppo w Syrii w ramach akcji „Rodzina Rodzinie”.

